

Karol Kuźmicz

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-3914-5499

k.kuzmicz@uwb.edu.pl

## Dlaczego nie jest możliwa utopia bez prawa?

### ABSTRAKT

Charakter naukowo-dydaktyczny artykułu wiąże się z próbą odpowiedzi na postawione w tytule pytanie o to, czy możliwa jest utopia bez prawa. Argumenty teoretyczne podane przez autora prowadzą do udzielenia odpowiedzi twierdzącej, a zarazem tezy, iż nie ma w gruncie rzeczy utopii bez prawa. Prawo nie tylko jest obecne w utopiach, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych (antyutopiach i dystopiach), lecz także w znaczącym stopniu decyduje o ich istnieniu i funkcjonowaniu. W rezultacie wiąże to myślenie utopijne z rzeczywistością. Każda odpowiedź na powyższe pytanie jest więc możliwa i w dyskursie naukowym zasadna. Jednakże autor uzasadnia, że w przypadku zdecydowanej większości utopii społecznych jakieś prawo zazwyczaj obowiązuje, a nawet musi w nich być. Istotą prawa w utopiach jest bowiem sprawiedliwość, a tej nie ma bez mądrości. Taki właśnie stosunek do prawa przejawia się w Biblii. Takie przesłanie niosą również zasady prawa rzymskiego oraz wynika ono z filozoficzno-prawnej refleksji. Przywołując poglądy m.in. Platona, Immanuela Kanta, Rudolfa von Iheringa, Gustava Radbrucha, Karla R. Poppera i Bronisława Baczko, autor wskazuje na prawo jako ważny element świata utopii, który je współtworzy, podobnie jak ma wpływ na rzeczywistość. Nie ma zatem utopii bez prawa jako idei sprawiedliwości wcielanej w życie społeczne ludzi będących istotami rozumnymi.

**Słowa kluczowe:** utopia; prawo; myślenie utopijne; rzeczywistość; dyskurs naukowy; prawo rzymskie; sprawiedliwość

*Etiam latrones suis legibus parent /*  
Nawet zbroje mają swoje prawa.  
(Cicero)

### WPROWADZENIE

Tytułowe pytanie jest bardzo proste, jednakże odpowiedź na nie wcale nie musi taka być. Przeciwnie, zwłaszcza w dyskursie akademickim każda odpowiedź na to pytanie jest możliwa i jak najbardziej zasadna, zawsze wymaga jednak należytego uzasadnienia. Przygotowując swoją odpowiedź na nie, zdecydowałem się zwrócić szczególną uwagę na trzy zagadnienia związane z problematyką dotyczącą aksjologii prawa, a zwłaszcza w kontekście jego absolutyzmu i nihilizmu. Pierwsze zagadnienie wiąże się z instrumentalizacją prawa w utopiach oraz ścisłych i nierozzerwalnych relacjach zachodzących pomiędzy prawem a polityką. Drugie dotyczy pojęcia bezprawia, będącego zawsze wynikiem instrumentalnego traktowania prawa, a ostatecznie także niesprawiedliwości. Trzecie natomiast to odpowiedź na filozoficzno-prawne pytanie o to, jakie powinno być prawo i co na ten właśnie temat można znaleźć w utopiach. Udzielając odpowiedzi przeczących, należy zdać sobie sprawę z tego, że w utopiach pojęcie prawa jako takiego jest rozumiane bardzo szeroko. Nie ma zatem utopii bez prawa w ogóle, czyli prawa ujmowanego w pierwszej kolejności jako pewnego rodzaju: zasady, reguły i normy dotyczącej życia ludzi jako zarazem istot społecznych i rozumnych. Witold Parniewski, podając definicję utopii, podkreślił, że jest to

**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

---

świat oparty na zasadach całkowicie odmiennych od tych, które rządzą światem realnym, rzeczywistość alternatywna w stosunku do tego, co prawdziwe, niedoskonałe i empirycznie sprawdzalne. Utopia to także wyraz aktu myślowego, wyrastający z tęsknoty za doskonałością, ładem, porządkiem, za miejscami i czasami szczęśliwymi<sup>1</sup>.

Według autora może ona być przy tym objawiona na różne sposoby:

[...] może być zawarte w traktatach społecznych, teoriach moralnych, systemach wychowawczych, w projektach (konstytucji, państwa, prawa), mających na celu doskonalenie form współżycia społecznego, przekształcanie ludzkości od podstaw, w dziełach naukowych i filozoficznych, w ideach, religiach, mitach, w legendach, podaniach i baśniach, w literaturze pięknej i sztuce<sup>2</sup>.

W powyższym kontekście można odpowiedź przeczącą rozwinąć, mówiąc dalej, że nie ma utopii bez prawa jako pewnego rodzaju katalogu najczęściej ściśle określonych nakazów i zakazów bądź obywatelskich uprawnień i obowiązków. Można mówić także o prawie w utopiach jako katalogu przyrodzonych, uniwersalnych, wiecznych i niezbywalnych praw przysługujących każdej jednostce ludzkiego gatunku, dzisiaj utożsamianych z prawami człowieka. Nie ma wreszcie utopii bez prawa jako nośnika rozmaitych wartości wyższych i tych republikańskich, demokratycznych, liberalnych, egalitarnych, socjalistycznych czy komunistycznych, ale przede wszystkim tych zwanych ideami, takich jak: sprawiedliwość, słuszność, dobro, piękno, prawda, pokój itp.

Poza tym od kiedy powstają utopie społeczne, to ewidentnie przyczyniają się do kreowania nowych czy też do rozwoju i reformowania istniejących już gałęzi prawa. W pierwszym rzędzie można w nich dostrzec harmonijne współistnienie prawa dotyczącego interesu wspólnotowego – publicznego, a także prawa dotyczącego interesu indywidualnego – prywatnego. Najczęściej jednak są eksponowane regulacje związane zwłaszcza z materialnym prawem karnym i prawem cywilnym, co prowadzi do specjalizacji w ramach tych praw, jakie znamy w prawie współcześnie obowiązującym, jak np. prawo penitencjarne, prawo policyjne, prawo małżeńskie, prawo rodzinne, prawo rzeczowe, prawo spadkowe, prawo pracy i szereg praw socjalnych. Jest to o tyle istotne, ponieważ prawo w utopiach staje się zbiorem nowatorskich idei i pomysłów dla realnego systemu prawa, np. w procesie stanowienia prawa dla ustawodawcy może być ujmowane jako prawo *de lege ferenda*, jest bowiem nośnikiem nowych instytucji i rozwiązań prawnych, które można byłoby wprowadzić w życie i zastosować w praktyce. W ten sposób prawo w utopiach stanowi element nadający realny sens przesłaniu ideowemu samej utopii. Nie ma zatem mowy o realizowaniu założeń utopii bez prawa, co należy uznać za warunek konieczny realizowania utopii. Doskonałe prawo staje się owym warunkiem koniecznym dla istnienia, stworzenia czy zorganizowania doskonałego świata. Prawo jest nie tylko elementem łączącym dwa światy (utopii z rzeczywistością) – niczym pomost, lecz przede wszystkim prawo przenika te dwa światy i istnieje w nich obu, wywierając na nie wpływ i je kształtując.

W powyższym kontekście jednym z głównych przesłań utopii społecznych okazuje się to, że można żyć w lepszym świecie i należy próbować go poprawiać. Podobnie jak prawo można

---

<sup>1</sup> W. Parniewski, *Szkice z dziejów myśli utopijnej (Od Platona do Zinowjewa)*, Łódź 2000, s. 11.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

więc również świat w zasadzie dowolnie modelować. Problemem przy tym pozostaje to, że o wiele łatwiej jest zmienić świat poprzez prawo niż zmienić czy raczej stworzyć tzw. nowego człowieka. Utopie zazwyczaj podają proste recepty, przyjmując, że pierwszym krokiem w celu uczynienia tego świata lepszym pozostaje wprowadzenie nowego albo zmiana dotychczas obowiązującego porządku prawnego. Wiąże się to z większą wiarą w możliwości, jakie daje w tym względzie prawo, niż z wiarą w samego człowieka. Bardzo łatwo jest przy tym zmieniać prawo, trudniej zaś poprawiać świat, a najtrudniej jest uczynić lepszym człowieka. Większość utopistów, kreując swoje wymyślane światy, nie miała jednak wątpliwości, że to właśnie prawo posiada największą moc oddziaływania na ludzi jako istoty rozumne, pragnące ułożyć sobie wzajemne relacje na jak najlepszych zasadach. Co ciekawe, praktyka takiego działania, związana bezpośrednio z instrumentalnym traktowaniem prawa, doprowadziła do identycznego podejścia do świata, a w rezultacie do przedmiotowego traktowania człowieka.

### INSTRUMENTALIZACJA PRAWA W UTOPIACH

W relacjach państwo i prawo, które uznaje się za relacje bezspreczne, nadal dyskusyjną kwestią pozostaje chociażby fakt dotyczący wagi i konsekwencji wzajemnego na siebie oddziaływania. Z jednej strony „prawo jest aktywnym instrumentem działań politycznych”, a z drugiej „prawo też oddziałuje na państwo, gdyż utrwała wartości istotne dla życia społecznego, które wpływają na politykę państwa”<sup>3</sup>. Dlatego za Lechem Morawskim należy uznać, że wszystko co nieinstrumentalne wiąże się ze sferą rozmaitych wartości, w tym przede wszystkim „wyrazu sprawiedliwości, społecznego potępienia czynów moralnie nagananych”<sup>4</sup>. W powyższym kontekście „może to oznaczać, że wszystko, co nie jest instrumentalne, pozostaje w sferze aksjologii prawa – ocen niezrelatywizowanych instrumentalnie”<sup>5</sup>. Z kolei zdaniem Marka Safjana szczególnie silna jest konotacja aksjologiczna reguł określających zasady w państwie prawa, powodując, że naruszenie wartości, których realizacji służą, może (a raczej powinno) być postrzegane jako naruszenie tych zasad<sup>6</sup>. Według niego „na pewnym poziomie funkcjonowania instytucji państwa prawa nie da się już bowiem oddzielić sfery formalnej od sfery aksjologii”<sup>7</sup>.

Nie bez przyczyny Bronisław Baczko (1924–2016), wskazując ideał oświeceniowego utopisty, pisał, że jest to „marzyciel polityczny tworzący chimeryczne projekty prawodawstwa doskonałego”<sup>8</sup>. Owa „chimeryczność” wyrasta z „tęsknoty za społeczeństwem logicznym, spójnym, przejrzystym, a także z przekonania, że życie społeczne można dowolnie

<sup>3</sup> E. Zieliński, *Nauka o państwie i polityce*, Warszawa 2006, s. 69.

<sup>4</sup> L. Morawski, *Instrumentalizacja prawa (zarys problemu)*, „Państwo i Prawo” 1996, z. 6, s. 23.

<sup>5</sup> S. Kaźmierczyk, *Założenia metodologiczne rozważań o relacjach między prawem w znaczeniu instrumentalnym a prawem w znaczeniu pozainstrumentalnym*, [w:] *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa*, red. A. Kozak, Wrocław 2000, s. 18.

<sup>6</sup> M. Safjan, *Państwo a wartości etyczne. Prawo i polityka*, [w:] *Prawo a polityka. Materiały z konferencji Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, która odbyła się 24 lutego 2006 roku*, red. M. Zubik, Warszawa 2007, s. 25.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> B. Baczko, *Światła utopii*, przeł. W. Dłuski, Warszawa 2016, s. 47.

przeobrażać i racjonalizować”<sup>9</sup>. Aby przeobrazić i zrationalizować życie, a jest to trudne i w dosłownym sensie utopijnym właściwie niemożliwe, można na pewno właściwie dowolnie przeobrażać prawo, ale niekoniecznie je racjonalizując.

Jeśli twierdzimy, że jakieś prawo w utopiach zawsze obowiązuje, to jest ono z pewnością traktowane jako narzędzie. Jednakże instrumentalne podejście do prawa w utopiach należy – jak zaznaczyłem wyżej – uznać za konieczne, ale zarazem za potencjalnie niebezpieczne, a nawet szkodliwe. Chodzi tu nie tylko o dwa skrajne sposoby instrumentalnego podejścia do prawa, czyli o absolutyzm prawa i nihilizm prawny, lecz także o trzeci sposób podmiotowego traktowania prawa, który jest związany z jego relatywizowaniem. Każdy sposób instrumentalnego traktowania prawa zatem sprawia, że oddala się ono od swojego najważniejszego ideału, czyli od sprawiedliwości. Często w imię urzeczywistniania innych ideałów prawa niż sprawiedliwość prawo, choć pozornie nie traci swojego obowiązywania, to jednak traci swoją istotę i aksjologiczny sens. Pozbawione wartości, jaką jest sprawiedliwość, przestaje być ostatecznie – jak twierdził Gustav Radbruch (1878–1949) – prawem, zwłaszcza tym, które w filozoficzno-prawnym rozumieniu powinno obowiązywać<sup>10</sup>.

Odpowiedź twierdząca na tytułowe pytanie, a zakładająca możliwość utopii społecznej bez prawa, jest jak najbardziej zasadna i da się obronić w dyskursie akademickim, jak wszystko co teoretyczne. Natomiast praktycznie w utopii bez prawa nie sposób znaleźć sensu, zwłaszcza wtedy gdy utopię odnosi się do życia ludzi ujmowanych jako istoty rozumne i społeczne jednocześnie, a tak zazwyczaj do ludzi podchodzili utopiści. Utopizm zakorzeniony jest przecież w idealizmie filozoficznym, przez co przedmiot i metoda obu są tożsame, gdyż opierają się na ideach jako konstruktach umysłu<sup>11</sup>. Czy jednak utopie zawsze mają bądź powinny mieć sens? Jak podaje Charles Rihs, „filozofowie utopiści nie rozwijali swoich systemów wyłącznie *a priori*”. Jego zdaniem było wprost przeciwnie, ich koncepcje człowieka, natury ludzkiej, sprawiedliwości, rozumności, równości politycznej i społecznej nie stanowią bowiem zamkniętych konstrukcji teoretycznych, lecz zawsze wiążą się z tym, co praktyczne i odnoszą się do rzeczywistości<sup>12</sup>. Historyczne przykłady wskazują, że nie ma innego sposobu realizacji utopii, nawet podjęcia jej próby, niż za pomocą prawa. Tym bardziej, że ów sposób należy uznać za najprostszy i najefektywniejszy. Ideologia komunistyczna jest tego najlepszym przykładem, gdyż w swojej doktrynie zakładała nihilizm prawny, kres państwa, wolność i równość społeczeństwa bezklasowego, a w praktyce politycznej, związanej z rewolucją proletariacką, coraz bardziej odchodziła od tego, co deklarowała w pismach Marksa i Engelsa, a później bolszewików zwyciężających w rewolucji październikowej<sup>13</sup>. W ich rozumieniu komunizm miał nie być utopią, bo był do urzeczywistnienia, a jednak – nieosiągnięty – utopią pozostał<sup>14</sup>. W ten sposób ko-

---

<sup>9</sup> Idem, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, przeł. M. Kowalska, Warszawa 1994, s. 155–156.

<sup>10</sup> Zob. M. Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1993, s. 2–3, 83–94.

<sup>11</sup> Por. Ł. Stefaniak, *Utopizm. Źródła myślowe i konsekwencje cywilizacyjne*, Lublin 2011, s. 11, 140.

<sup>12</sup> Por. Ch. Rihs, *Les philosophes utopistes: le mythe de la cite communautaire en France au XVIIIe siècle*, Paris 1970, s. 241.

<sup>13</sup> Zob. A. Bosiacki, *Utopia, władza, prawo. Doktryna i koncepcje prawne „bolszewickiej” Rosji 1917–1921*, Warszawa 1999.

<sup>14</sup> Por. K. Kuźmich, *Istota utopii komunizujących*, [w:] *Oblicza utopii, obłudy i zakłamania*, red. W. Łysiak, t. 1, Poznań 2013, s. 45–61.

**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

---

munizm w swojej praktyce stanowienia i stosowania prawa był od początku utopią traktującą prawo jak narzędzie, przede wszystkim w ideologicznej i politycznej walce o władzę. Historycznie jego droga wiodła od deklarowanego nihilizmu prawnego ku coraz wyraźniej widocznej absolutyzacji prawa<sup>15</sup>.

Instrumentalnego traktowania prawa, nastawionego na zapewnienie przede wszystkim bezpieczeństwa bądź osiąganie ściśle określonych celów, zwłaszcza tych politycznych, które można traktować jako doraźne, nigdy nie będzie można uznać za sprawiedliwe. Franciszek Ryszka (1924–1998) ostrzegał przed tym, jak w majestacie prawa, ale nie w majestacie sprawiedliwości, rodzi się autorytaryzm bądź totalitaryzm. Na przykładzie III Rzeszy można za nim powiedzieć, że w zakresie stanowienia prawa wszystko „zaczyna się od ujednolicenia mechanizmu, od centralizacji politycznej i polityczno-prawnej. Równolegle do niej przebiega proces podporządkowywania życia społecznego przez państwo. Sprawa jest jasna: to państwo, państwo faszystowskie podporządkowuje sobie wszystkie przejawy życia i państwo etatyzuje”<sup>16</sup>. Przywołując stanowisko F. Grimma, profesora prawa i zadeklarowanego nazisty, Ryszka podkreślał również to, że nieszczęściem wymiaru sprawiedliwości w ówczesnych Niemczech było jego upolitycznienie, gdyż wszelkie wynikające z tego zło zaczęło się od celowego pomieszania polityki z wymiarem sprawiedliwości<sup>17</sup>. Połączenie to, korzystne zazwyczaj dla sprawujących władzę, raczej niewiele ma wspólnego ze sprawiedliwością. Z kolei zdaniem Jerzego Oniszczyka praktyka faszyzmu zakwestionowała w czasach Radbrucha utopijne przekonanie, że jedynie rozumne ustawy są prawem i nie można stworzyć nieracjonalnych i niesprawiedliwych ustaw, które godziłyby w wolność człowieka<sup>18</sup>.

Na przykładzie ideologii komunistycznej i nazistowskiej jako ideologii totalitarnych najlepiej z perspektywy historycznej widać, do czego prowadzi każde instrumentalne traktowanie prawa. Cechuje ono bowiem rządy antydemokratyczne, czyli totalitarne oraz wszelkiego rodzaju dyktatury i tyranie, ale także wiąże się z podejściem rewolucyjnym do prawa. Jest to o tyle istotne, że różne utopie biorą czynny udział praktycznie w każdym „święcie rewolucyjnym”<sup>19</sup>, odciskając swoje piętno zarówno na nowo tworzonej prawie, jak i na życiu zwykłych ludzi, zmieniając je chyba faktycznie częściej w piekło niż w niebo. Według Harolda Bermiana rewolucja polega właśnie na zmianie dotychczas obowiązującego prawa; ma ona przy tym charakter systemowy, czyli jest zmianą zasadniczą, gwałtowną i trwałą<sup>20</sup>. Zawsze zamienia stary porządek prawny na nowy, zakładając przy tym, że na lepszy (właściwszy) dla danego czasu, miejsca i żyjących w nim ludzi. Zresztą już Platon (427–347 r. p.n.e.) na pytanie o to, „jakie powinno być państwo, w którym najłatwiej dałoby się wprowadzić nasze prawo? [odpowiedział]: „Dajcie nam państwo, którym włada tyran! Byle tylko był on młody,

---

<sup>15</sup> Por. idem, *Filozoficzne przesłanki instrumentalizacji prawa w utopii komunistycznej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, vol. 14(1), s. 311 i n., 322.

<sup>16</sup> F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzec o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 343.

<sup>17</sup> Por. *ibidem*, s. 352–353.

<sup>18</sup> Por. J. Oniszczyk, *Prawo do oporu i Radbrucha wizja nieposłuszeństwa obywateli. Opór jako odtworzenie nowoczesnej polis*, [w:] *Nieprzeciętność. Dylematy wolności*, red. M. Szyszkowska, A. Rossmann, Warszawa 2013, s. 20. Zob. także: *Dobre prawo, złe prawo – w kręgu myśli Gustawa Radbrucha*, red. P. Mochnaczewski, A. Kociolek-Pęksa, Warszawa 2009.

<sup>19</sup> B. Baczko, *Światła...*, s. 266 i n.

<sup>20</sup> Por. H. Berman, *Prawo a rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1995, s. 33.

**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

zdolny, dzielny, wspańiałomyślny”!<sup>21</sup> Chodzi zatem o kogoś, kto prawo będzie traktował zawsze i wyłącznie jako narzędzie polityki państwa, a sam będzie stać ponad prawem obowiązującym w tym państwie. Zdaniem Karla R. Poppera utopie jako „proroctwa”<sup>22</sup> można ściśle wiązać z totalitaryzmami<sup>23</sup>, a nawet obarczać je za nie winą, ale na pewno nie całkowitą i nie jedyną. W przeciwnym razie byłoby to nieobiektywne i niesprawiedliwe, gdyż utopie jako marzenia o lepszym są po prostu niezbędne, a świat bez nich byłby uboższy cywilizacyjnie i kulturowo.

## RODZAJE BEZPRAWIA W KONTEKŚCIE INSTRUMENTALIZACJI PRAWA

Instrumentalne traktowanie prawa często prowadzi do bezprawia, zwłaszcza jeśli wiąże się z przejawami niesprawiedliwości. Można wyodrębnić jego trzy główne rodzaje. Pierwsze jest bezprawie nihilistyczne, czyli właściwe, związane z etymologią wyrazu. Oczywiście bezprawie to brak prawa, ale w wersji twardej to także brak jakichkolwiek reguł, zasad czy norm mających charakter regulacji prawnych. Zgodnie z definicją zamieszczoną w *Słowniku języka polskiego* bezprawie to stan, którego nie normują prawa, to „anarchia, bezrząd” oraz „czyn sprzeczny z prawem; nadużycie”, a bezprawny to „niezgodny z prawem, zabroniony przez prawo; nielegalny”<sup>24</sup>. Na pewno tak rozumianego bezprawia nie należy wiązać z nihilizmem Platona. Jego modelowe państwo idealne, stanowiące archetyp utopii, to państwo, w którym mimo braku praw panuje sprawiedliwość, ład i porządek. Interpretując poglądy tego filozofa, wyrażone najpierw w *Państwie*, a następnie w *Prawach*, można mówić o braku różnych praw, zwłaszcza w formie prawa stanowionego, ale na pewno nie można powiedzieć o braku wartości. W idealizmie platońskim wartość nadrzędną mają bowiem idee będące obiektywnie istniejącymi bytami: doskonałymi, wiecznymi, niezmiennymi i zhierarchizowanymi. Na ich szczycie znajdują się dobro, piękno i prawda oraz ta zarówno dla prawa, jak i dla państwa idea najważniejsza, czyli sprawiedliwość. Ta ostatnia definiowana jest jako harmonia cnót obywatelskich: mądrości, męstwa i wstrzemięźliwości. Stanowi przejaw idei dobra w życiu państwa i jego obywateli<sup>25</sup>. Dlatego też zdaniem Platona „szczęśliwe nie może być żadne państwo ani żadna jednostka, jeżeli nie będzie żyć rozumnie i zgodnie z nakazami sprawiedliwości”<sup>26</sup>. W ten sposób „prawodawca trzy rzeczy musi mieć na uwadze, gdy stanowi prawa: żeby państwo, dla którego je stanowi, było wolne, żeby było zespolone przyjaźnią i żeby kierowało się rozumem”<sup>27</sup>. Podobnie działalność polityczna „niczym innym nie jest, jak wprowadzaniem w życie zasad sprawiedliwości”<sup>28</sup>. Jego zdaniem mylą się jednak ci, którzy sądzą, że „można dać trwale podwaliny jakiemuś państwu przez samo tylko ustanowienie praw”<sup>29</sup>. W efekcie tego, zgodnie z idealizmem obiektywnym Platona o istocie

<sup>21</sup> A. Krawczuk, *Pan i jego filozof. Rzecz o Platonie*, Poznań 1984, s. 180.

<sup>22</sup> Zob. K.R. Popper, *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*, t. 2: *Wysoka fala proroctw: Hegel, Marks i następstwa*, przeł. H. Krahelska, Warszawa 1993.

<sup>23</sup> Por. B. Baczek, *Wyobrażenia społeczne...*, s. 135–157.

<sup>24</sup> *Słownik języka polskiego*, t. 1: A–K, red. M. Szymczak, Warszawa 1978, s. 148.

<sup>25</sup> M. Szyszkowska, *Zarys filozofii prawa*, Białystok 1994, s. 70.

<sup>26</sup> Platon, *Państwo: z dodaniem siedmiu ksiąg Praw*, przeł. W. Witwicki, t. 1, Warszawa 1958, s. 42.

<sup>27</sup> Idem, *Prawa*, przeł. i oprac. M. Maykowska, Kraków 1960, s. 134–135.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 223–224.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 78.

wszystkiego, w tym także prawa, decydują doskonale, wieczne i niezmiennie idee. Oceniając jego koncepcję polityczno-prawną, z całą pewnością należy eksponować nihilizm prawny, szczególnie w kontekście prawa stanowionego, przy jednoczesnym absolutyzmie wartości, który okazuje się dominujący. Ostatecznie władza ludzi, nawet tych najlepszych, okazuje się mniej pewna niż władza dobrych praw. Absolutną zasadą gwarantującą sprawiedliwość okazuje się „podleganie prawu, sprawującemu swą władczą moc, nie tylko nad obywatelami, lecz także i nad królami, jeżeli dopuszczą się jakiegoś bezprawia”<sup>30</sup>.

Drugą postacią bezprawia jest bezprawie jawne, które można nazywać też bezprawiem relatywistycznym. Jest to stan, w którym w sposób świadomy i celowy, a zatem jawnie, łamie się obowiązujące prawo i narusza porządek prawny. W takim kontekście zdefiniował je Ulpian Domicjusz (około 170–228 r. n.e.), mówiąc, że „bezprawie stąd bierze swą nazwę, że dzieje się coś niezgodnie z prawem; mówi się bowiem, że wszystko, co dzieje się niezgodnie z prawem, staje się bezprawiem”<sup>31</sup>. Z jednej strony bezprawie to wiąże się również z brakiem szacunku dla prawa, w związku z czym jeśli nawet prawo obowiązuje, to nie jest przestrzegane. Z drugiej strony bezprawie to można utożsamiać z samowolą. Zawsze znajdzie się ktoś, komu obowiązujące przepisy prawne nie pasują, nie mają dla niego sensu, są niekorzystne i właściwie zbędne. Powołując się na Rudolfa von Iheringa (1818–1892), należy podkreślić, że trwa nieustanna i bezwzględna walka prawa z bezprawiem<sup>32</sup>. W rzeczywistości toczą ją ci, którzy prawa przestrzegają oraz ci, którzy je łamią. Jest to o tyle istotne, że walka o prawo staje się obowiązkiem posiadacza prawa wobec samego siebie i całego społeczeństwa<sup>33</sup>, gdyż „każdy jest urodzonym obrońcą prawa w interesie społeczeństwa”<sup>34</sup>. Jak najbardziej prawo w tej walce jest utożsamiane ze sprawiedliwością, a bezprawie – z jej brakiem. Pozytywny sens tej koncepcji zakłada, że obowiązujące prawo zawsze i wszędzie warunkuje, określa i wymierza sprawiedliwość. W ten sposób instrumentalnie traktowane prawo okazuje się być właściwym narzędziem, a nawet jedyną i najlepszą bronią do tego, by zwalczać wszelkie bezprawie. Najlepiej podsumował to sam Ihering, twierdząc, że „najwyższym i najdzielniejszym pierwiastkiem sztuki i literatury jest walka człowieka dla idei, walka o prawo i prawdę”<sup>35</sup>. W taką właśnie walkę znakomicie wpisywali się utopiści, z zasady literaci, w większości racjoniści i idealisci, częściej przy tym filozofowie i teoretycy prawa niż prawnicy praktycy.

Trzecią postacią bezprawia jest tzw. ustawowe bezprawie, któremu wspomniany już Radbruch przeciwstawiał „ponadustawowe prawo”<sup>36</sup>. Bezprawie to polega na obowiązywaniu ustaw jawnie niesprawiedliwych, które tak naprawdę jako niesprawiedliwe nie mogą być uznane za prawo. Koncepcja ta również odnosi się do niedoskonałości prawa pozytywnego względem ideału sprawiedliwości. Wykorzystując formalizm prawa w zakresie jego stanowienia, a następnie stosowania, o tym co jest prawem, decyduje właściwie jego forma, niezależnie od wyrażanych treści. Dlatego nie ma mowy o istnieniu prawa, jeśli z jego obowiązy-

<sup>30</sup> Idem, *Państwo...*, s. 73.

<sup>31</sup> Ulpianus, D. 47,10,1, cyt. za: *Łacińska terminologia prawnicza*, red. J. Zajadło, Warszawa 2009, s. 34.

<sup>32</sup> Por. R. von Ihering, *Walka o prawo*, przeł. B. Kutylowski, Petersburg 1894, s. 52.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 26, 50.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 55.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>36</sup> G. Radbruch, *Filozofia prawa*, przeł. E. Nowak, Warszawa 2009, s. 244–254.

**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

---

waniem wiązałyby się jakakolwiek niesprawiedliwość bądź wynikałyby z niego krzywda czy wreszcie prawo by wiodło, a najgorzej gdyby zmuszało do czynienia zła.

## JAKIE POWINNO BYĆ PRAWO, CZYLI O PRAWIE W UTOPIACH

W utopiach nie tylko można odnaleźć odpowiedź na powyższe pytanie, lecz także można dowiedzieć się, co to znaczy prawo doskonałe, dobre i słuszne. A jest to prawo w swym aksjologicznym przesłaniu sprawiedliwe, mądre i proste, zarówno w treści, jak i w formie. Twórcy utopii nie ukrywali przy tym, wręcz przeciwnie – eksponowali trzy starożytnie źródła kultury europejskiej: Biblię, prawo rzymskie i filozofię grecką, do których odwoływali się w niemal każdym kontekście, w tym odnoszącym się do prawa.

W pierwszym rzędzie w utopiach mamy zatem wyraźne i dość częste odwoływanie się do biblijnego rozumienia prawa, będącego przejawem sprawiedliwości Boga. Na ziemi wierni pozostawali jej jedynie nieliczni spośród ludzi: prorocy, w tym Noe, Abraham, Mojżesz, najmądrzejszy z królów Izraela – Salomon, a także będący ukoronowaniem jej potęgi Jezus Chrystus – dla chrześcijan zbawiciel i mesjasz, też także przyszły sędzia ludzkości na Sądzie Bożym. Jest to o tyle uzasadnione, że w zdecydowanej większości twórcy utopii byli przecież chrześcijanami, a wielu spośród nich, zwłaszcza w nowożytności, było po prostu osobami duchownymi.

Zgodnie ze Starym Testamentem „[w]tedy sprawiedliwość pojdziesz i prawość, i rzetelność i każdą dobrą ścieżkę, gdyż mądrość zagości w twym sercu, a wiedza ucieszy duszę” (Prz 2,9–10)<sup>37</sup>. Wychwalając prawych i sprawiedliwych, w samej Księdze Przysłów można wyczytać i zatoczyć jakby koło o tym, że: szczęśliwy, kto prawa przestrzega i kto prawa się trzyma, ten mądrym jest synem; prawego Pan nie zgłodzi; w domu prawego wielki dostatek; mąż prawy zmierza do życia; ludzie prawi ziemię posiadają, sprawiedliwość wywyższa narody; sprawiedliwi uzyskają to, czego pragną; sprawiedliwych ratuje ich prawość; sprawiedliwych zamiary uczciwe; sprawiedliwy w prawości swej żyje; sprawiedliwy nie runie na wieki; sprawiedliwy wyrwany z udręki; sprawiedliwy od innych szczęśliwszy; a szczęście nagrodą dla prawych (Prz 2,9–10). Warte przypomnienia jest również to, że gdy prawi rządzą – cieszy się naród (Prz. 29,2), a Król państwo umacnia sprawiedliwością (Prz. 29,4).

Później w Nowym Testamencie Jezus Chrystus, ewangelizując, często wspominał o swoim Królestwie i tak mówił o jego prawie:

To nie surowość, lecz miłość promieniuje z Boga. Promienie słońca, a nie – porażające pioruny... kiedy nastanie Królestwo Boże, czyli Królestwo miłości, synom Bożym i poddanym króla zostanie dane tylko jedno przykazanie, w którym będzie się mieściło wszystko: „Miłuj twego Boga całym sobą, a bliźniego swego jak siebie samego”. [...] Jakże proste będzie ostatnie prawo! Takim, jakim jest sam Bóg, doskonały w Swej prostocie. Posłuchaj: miłuj Boga całym sobą, a twego bliźniego jak samego siebie. Zastanów się: czy sześćset trzynaście ciężkich przepisów oraz wszystkie modlitwy i błogosławieństwa nie są wymienione w tych dwóch zdaniach, oczyszczonych z bezużytecznych szczegółów, które nie są religią, lecz niewolnictwem w odniesieniu do Boga? Jeśli miłujesz Boga, z pewnością czcisz Go w każdej godzinie. Jeśli kochasz bliźniego, z pewnością nie czynisz czegoś, co byłoby dla Niego bolesne. Nie okłamiesz, nie ograbisz, nie zabijesz, nie zranisz, nie popełnisz cudzołóstwa<sup>38</sup>.

---

<sup>37</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie języków oryginalnych*, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań–Warszawa 1980.

<sup>38</sup> M. Valtorta, *Poemat Boga-Człowieka. 7 ksiąg*, przeł. E. Bromboszcz, ks. IV, cz. V, Katowice 2012, s. 76.

Jak podkreśla Lech Dubel, owa miłość do człowieka jako rodzaju, którą głosił Chrystus, nie jest niczym ludzkim ograniczona: ani płcią, ani narodowością, ani zawodem. Według niego Chrystus wyszedł tu poza reguły Starego Testamentu, a jego formuła miłości nie ogranicza się do uczucia, lecz akcentuje aktywny stosunek do innego człowieka. A zatem „[k]ochając Boga, człowiek kocha innych ludzi”<sup>39</sup>. Biorąc pod uwagę późniejsze przesłanie wyrażone w pierwszej nowożytnej utopii Tomasza Morusa (1478–1535), a odnoszące się do prawa (jakie być powinno), możemy stwierdzić, że (1) bez prawa nie sposób żyć, zwłaszcza we wspólnocie, (2) życie pod względem społecznym, właśnie w oparciu o prawo, należy zorganizować, oraz (3) w sprawiedliwości tkwi siła prawa, która wiąże się ściśle z jego mądrością i prostotą. Mieszkańcy Utopii

[p]rawa mają bardzo mało, a jednak wystarczają one przy ich urządzeniach. To właśnie zarzucają szczególnie mieszkańcy Utopii innym narodom, że mimo wielkiej ilości kodeksów z ustawami i komentarzami nie można u nich utrzymać ładu. Utopianie sądzą, że wielką niesprawiedliwością jest krępować jakichkolwiek ludzi prawami, których za wiele jest, aby można je było przeczytać, lub zanadto są ciemne, by ktoś mógł je rozumieć. [...] Prawa, powiadają utopianie, ustanawia się jedynie w tym celu, aby każdemu przypomnieć jego obowiązki<sup>40</sup>.

Drugim ważnym źródłem w ujmowaniu prawa dla większości utopistów jest prawo rzymskie. Szczególnie przydatne okazują się przy tym sentencje rzymskich zasad prawa. Choć może wprost nie były one przywoływane w formie cytatów, to jednak przesłanie, jakie do dziś niosą, ewidentnie odnosi się także do tego, jak poważnie traktowali prawo w swoich utopiach. W pierwszej kolejności mamy na myśli zasady dotyczące głównie rzymskiego prawa publicznego (*ius publicum*), związane ze sprawowaniem władzy, wydawaniem prawa czy wymierzaniem sprawiedliwości, a następnie zasady odnoszące się do licznych instytucji pochodzących również z rzymskiego prawa prywatnego (*ius privatum*)<sup>41</sup>. Jeśli Rzymianie zakładali, że nawet zbójce mają swoje prawa (*etiam latrones suis legibus parent*), to tym bardziej muszą mieć je wszyscy ci, których wolą (dobrowolną i świadomą) jest po prostu obowiązujących praw przestrzeganie. Trafność powyższej sentencji przypisywanej Ciceronowi należy rozwinąć o jego kolejną „złotą myśl” dla wszystkich pragnących żyć zgodnie z prawem, a mianowicie „musimy być niewolnikami praw, abyśmy mogli być naprawdę wolni” (*leges non esse servor oportet, ut libertati simus*)<sup>42</sup>. Faktycznie bez prawa nie sposób żyć i trudno jest sobie wyobrazić takie życie, ale czy musimy prawem regulować dosłownie wszystko? Jest to sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, a tym bardziej z mądrością, co prowadzi zazwyczaj do zaistnienia prawnie sankcjonowanych absurdów. Samo stanowienie ani stosowanie prawa nie może stać się sensem życia, a tym bardziej sprawowania władzy. Ingerując w życie prywatne ludzi, a tym bardziej próbując je kontrolować i ustawowo określać, ogranicza się stopniowo wolność jednostki, aż w końcu się jej pozbawia – i to w majestacie prawa. Stając się wartością samą w sobie, prawo przestaje być nośnikiem i wyrazicielem innych wartości, które samo powinno wprowadzać i gwarantować.

<sup>39</sup> L. Dubel, J. Malarczyk, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Lublin 2001, s. 65.

<sup>40</sup> T. Morus, *Utopia*, przeł. K. Abganowicz, Poznań 1947, s. 99–100.

<sup>41</sup> Ulpianus: *Publicum ius est quod ad statum rei publicae Romanae spectat, ius privatum est quod ad singulorum utilitatem spectat* (cyt. za: *Wstęp do nauk prawnych*, red. A. Jamróz, Białystok 1998, s. 84).

<sup>42</sup> *Sentencje łacińskie*, oprac. M. Dubiński, Warszawa 2005, s. 346.

Większość rzymskich sentencji zdecydowanie samemu prawu nadaje wartość, zbliżając się w ten sposób do jego absolutyzacji. Takie podejście do prawa potwierdzają chociażby tak dziś powszechnie znane zasady, jak np. *dura lex sed lex, in dubio pro reo, lex retro non agit, nulla poena sine lege, pacta sunt servanda*<sup>43</sup>. Poza tym prawo nie powinno interesować się drobiazgami (*de minimis non curat lex*), a z bezprawia nigdy nie może powstać prawo (*ex iniuria non oritur ius*)<sup>44</sup>. Zbyt wiele praw nie wprowadza porządku, lecz przyczynia się do chaosu, który zamiast ułatwiać i upraszczać – utrudnia i komplikuje życie jeszcze bardziej, niż jest w rzeczywistości. Już rzymski historyk Tacyt (około 55–120 r. n.e.) przestrzegał przed tym, mówiąc, że „najwięcej praw jest w skorumpowanym państwie” (*corruptissima res publica plurimae leges*)<sup>45</sup>. W utopiach, jak u Rzymian, prawa powinny być zwięzłe (*legem brevem esse oportet*) i zrozumiałe dla wszystkich (*leges ab omnibus intellegi debent*)<sup>46</sup>.

Poza tym Rzymianie, podobnie jak Platon, doszli do identycznego wniosku na temat relacji zachodzących między prawem a sprawującymi władzę. Według nich władza praw jest zawsze pewniejsza i trwalsza niż władza ludzi (*imperia legum potentiora quam hominum*)<sup>47</sup>, a ci którzy ją sprawują, nie mogą stać ponad prawem. Było to o tyle istotne, że według nich o wiele lepiej jest, jeśli obowiązuje jakieś prawo, nawet ze swoimi mankamentami, niż wtedy gdy nie obowiązuje żadne prawo (*melior aliqua quam nulla lex*)<sup>48</sup>. Rzymianie, chociaż byli realistami i pragmatykami, jednak idealizowali prawo, eksponując jego społecznie doniosłą rolę. W prawach przecież dostrzegali podstawę sprawnego funkcjonowania państwa (*in legibus fundamentum rei publicae*) i rozumieli, że niesprawiedliwe królestwa nie mogą być trwałe (*iniqua numquam regna perpetuo manent*)<sup>49</sup>. Dlatego też wszystkie ludy, by istnieć, muszą rządzić się za pomocą praw lub obyczajów (*omnes populi legibus aut moribus reguntur*)<sup>50</sup>, a państwo nie jest niczym innym jak tylko opartym na prawie związku obywateli (*quid est enim nisi iuris societas civium*)<sup>51</sup>.

Ponadto Rzymianie rozumieli, że znajomość prawa to nie ścisłe trzymanie się słów ustawy, ale jej treści i mocy działania (*scire leges non hoc est verba earum tenere, sed vi ac potestatem*)<sup>52</sup>. Będąc świadomymi zagrożeń związanych z zawiloscią praw, a tym bardziej z ich bezwzględnyim przestrzeganiem, uznali nawet to ostatnie za największe bezprawie (*summum ius summa iniuria*)<sup>53</sup>. Poza tym doszli do wniosku, że prawo powinno być zrozumiałe dla wszystkich (*leges ab omnibus intellegi debent*)<sup>54</sup>, bo nawet tam gdzie jest ono nie-

<sup>43</sup> „Twarde prawo, ale prawo” (D. 40,9,12,1); „Wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść pozwanego” (D. 50,17,125); „Ustawa nie działa wstecz” (ad C. 1,14,7); „Umów należy dotrzymywać” (ad D. 2,14,7,7). Za: W. Wołodkiewicz, *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?*, Kraków 2003, s. 176–178.

<sup>44</sup> *Sentencie...*, s. 336–337.

<sup>45</sup> Tacitus, *Ab excessu divi Augusti, Annales* III, 27, cyt. za: *Sentencie...*, s. 335.

<sup>46</sup> C. 1,14,9, cyt. za: *Łacińska terminologia...*, s. 41.

<sup>47</sup> *Sentencie...*, s. 339.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 349.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 340–341.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 354.

<sup>51</sup> Cicero, *De re publica* 1,49, cyt. za: W. Wołodkiewicz, *op. cit.*, s. 177.

<sup>52</sup> D. 1,2,17, cyt. za: W. Wołodkiewicz, *op. cit.*, s. 173.

<sup>53</sup> Cicero, *De officiis* 1,33, cyt. za: W. Wołodkiewicz, *op. cit.*, s. 176.

<sup>54</sup> *Codex Iustinianus* 1,14,9, cyt. za: W. Wołodkiewicz, *op. cit.*, s. 173.

pewne, tam tak jakby nie było go wcale (*ubi ius incertum, ibi ius nullum*)<sup>55</sup>. W utopiach prawo jawi się najczęściej w duchu rzymskich zasad i wynikających z nich treści: mądrości, uniwersalności, a nade wszystko szacunku dla prawa w ogóle oraz jego wartości, które prawo wyraża i zabezpiecza. W utopiach nie tylko wolność jest pod opieką prawa (*libertas in legibus*)<sup>56</sup>, lecz także wszystkie inne wartości, gdyż bez prawa one same byłyby utopijne, a w utopii takie właśnie nie są. Dzięki nim prawo w utopiach nabiera właściwego sensu, a dzięki prawu wartości mogą się urzeczywistniać. Podsumowując powyższe rozważania, za najbardziej wymowną paremię łacińską, doskonale pasującą zarówno do świata utopii, jak i do świata realnego, należy chyba uznać następującą: tam gdzie jest społeczeństwo, tam zawsze jest, a przynajmniej być powinno, prawo (*ubi societas, ibi ius*)<sup>57</sup>.

Dziedzictwo filozofii greckiej jest równie wyraźnie widoczne w utopiach, jak dziedzictwo biblijne i prawa rzymskiego. Szczególnie przydatna dla twórców utopii jest grecka refleksja filozoficzna obejmująca problematykę państwa i prawa. Pierwsza związana z działem filozofii, jakim jest filozofia polityki, dotyczy przede wszystkim poszukiwań ustroju dla państwa najlepszego, w tym rozwiązań prawnych oraz refleksji nad możliwościami sprawowania władzy. Druga związana jest z odwieczną refleksją nad istotą prawa, jego funkcjonowaniem i aksjologią<sup>58</sup>. Zresztą już w mitologii greckiej trzy córki Zeusa i Temidy były boginiami: Eirene – pokoju, Dike – wymierzania sprawiedliwości i Eunomos, którą utożsamiano z praworządnością. Grecy zrozumieli, że o dobre prawo muszą dbać, a Rzymianie, że prawo powinno być ich królem (*lex est rex*). Nowożytność potwierdziła to wszystko i rozwinęła w teoretycznym modelu państwa prawa (*Rechtsstaat*). Współcześnie natomiast czyni to w swojej praktyce – związanej z urzeczywistnianiem zasad sprawiedliwości (społecznej) – Rzeczpospolita Polska, która zgodnie z obowiązującą ustawą zasadniczą jest „demokratycznym państwem prawnym”<sup>59</sup>, co „w pewnym uproszczeniu można zdefiniować jako obowiązek działania władz publicznych z poszanowaniem rządów prawa”<sup>60</sup>.

W powyższym kontekście znakomitym przykładem z nowożytnej filozofii politycznej i filozofii prawa jest prorepublikańska propozycja Immanuela Kanta (1724–1804), określająca właściwe relacje polityki i prawa. Według niego „wszelka polityka powinna ugiąć kolana przed moralnością, a krocząc tą drogą, może żywić nadzieję, że choć powoli, osiągnie przecież nieśmiertelną chwałę”<sup>61</sup>. Dlatego to, by „polityka akomodowała z prawem, jest dobre i pożyteczne, na odwrót jednak fałszywe i obrzydliwe”<sup>62</sup>. Biada temu, kto uprawia politykę nieuznającą za święte obowiązujących przepisów prawa<sup>63</sup>. W praktyce polityczno-prawnej problemem i prawdą pozostaje przy tym to, że „polityka podlega jurydyzacji, czyli regułom prawnym, które w coraz większym stopniu poddają politykę działaniom norm prawnych”, ale

<sup>55</sup> *Sentencje...*, s. 361.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 348.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 362.

<sup>58</sup> Por. G. Radbruch, *Filozofia...*, s. 13–21.

<sup>59</sup> Art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483).

<sup>60</sup> M. Derlatka, *Wprowadzenie*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2012, s. 9.

<sup>61</sup> I. Kant, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, przeł. F. Przybylak, Wrocław 1992, s. 78.

<sup>62</sup> Idem, *Wznowione pytanie czy rodzaj ludzki stale zmierza ku temu, co lepsze?*, przeł. M. Żelazny, [w:] idem, *Spór fakultetów*, Toruń 2003, s. 188. Zob. także: B. Szlachta, *O pewnym temacie podejmowanym przez amerykańskich filozofów polityki*, [w:] *Amerykomania. Księga jubileuszowa ofiarowana Andrzejowi Mani*, red. W. Bernacki, t. 2, Kraków 2012, s. 847–848.

<sup>63</sup> Por. M. Szyszkowska, *Filozoficzne interpretacje prawa*, Warszawa 1999, s. 118.

również to, że brakuje wciąż „innych norm społecznych niż tworzone odgórnie normy prawne, które miałyby wpływ na sferę działań politycznych”<sup>64</sup>.

Tropem wytyczonym przez Biblię, prawo rzymskie i filozoficzno-prawną refleksję na temat ideału sprawiedliwości, czyli sprawiedliwości, poszedł wspomniany wcześniej Tomasz Morus, *de facto* prawnik z wykształcenia, będący doradcą i kanclerzem króla Anglii Henryka VIII<sup>65</sup>. Za nim robili to następni utopiści, którzy wybierali zazwyczaj najprostszy do tego sposób, rezygnując z jakiegoś prawa, jego gałęzi czy pewnych instytucji prawnych, uznając je właściwie za zbędne. W utopiach zatem może nie być jakiegoś znanego nam prawa w postaci gałęzi tego prawa, jak np.: prawa konstytucyjnego, gdy nie ma obowiązującej ustawy (konstytucja w znaczeniu formalnym), czy też wielu ustaw (konstytucja w znaczeniu materialnym) o charakterze zasadniczym; prawa małżeńskiego i rodzinnego w przypadku, gdy nie zawiera się małżeństw i nie tworzy się rodzin; prawa karnego, gdy nie występuje zjawisko przestępczości; prawa podatkowego, gdy nie ściągą się podatków itd. W ten sposób można wykreować dowolną koncepcję, zakładającą z jednej strony brak regulacji i rozwiązań prawnych w wybranym aspekcie życia ludzi, z drugiej strony utopie są jednak w stanie stworzyć nowy, uważany za niezbędny system regulacji, odnoszący się do potrzeb wynikających z rozmaitych życiowych sytuacji. W utopiach pojawiają się bardzo często rozwiązania prawne zapowiadające powstanie nowych gałęzi prawa, jak np. współczesnego: prawa pracy, prawa wyznaniowego czy prawa penitencjarnego. Najczęściej o nieistnieniu danej gałęzi prawa w utopiach świadczy po prostu brak kodeksu, który by ją regulował. Dlatego w pierwszej kolejności w utopiach może nie obowiązywać podstawowe w naszym świecie prawo stanowione, czyli pozytywne, w formie różnych aktów normatywnych, które nie są uchwalane, jak np. konstytucji, ustaw, edyktów, dekretów, ordynacji, rozporządzeń, zarządzeń itp. Rzadziej natomiast kwestionuje się istnienie prawa natury (naturalnego), do którego o wiele chętniej odwołują się utopiści jako do prawa uniwersalnego, związanego z ludzką naturą albo mającego boskie pochodzenie. Najczęściej w utopiach spotyka się miejscowych ludzi żyjących zgodnie z prawem zwyczajowym, opartym na mądrości i sprawiedliwości ich przodków oraz tradycji. Prawo zatem w jakiejś swojej postaci jest zazwyczaj obecne w najważniejszych utopiach społecznych, choć niekoniecznie jego rola jest eksponowana. Chociaż teoretycznie można stworzyć utopię bez jakiegoś konkretnego prawa, to w takiej sytuacji – najczęściej braku prawa stanowionego – w utopiach obowiązują normy innego prawa, chociażby zwyczajowego, prawa naturalnego czy prawa boskiego itp. Generalnie utopie znają i zakładają możliwość istnienia oraz obowiązywania obok siebie wielu rodzajów praw, których źródłami są: Bóg, Natura, zwyczaj, ustawodawstwo czy precedens.

Wilhelm Weitling (1808–1871) w *Gwarancjach harmonii i wolności*, chyba jak dotąd najbardziej zasadnie, opisał, jakie prawo być nie powinno. W jego utopii:

---

<sup>64</sup> Por. W. Stańkiewicz, *Prawo jako narzędzie polityki państwa okresu przemian (przeszłość wobec przyszłości)*, [w:] *Prawo a polityka...*, s. 75.

<sup>65</sup> Tomasz Morus został beatyfikowany w 1886 r. przez papieża Leona XIII, a kanonizowany w 1935 r. przez papieża Piusa XI. Został ogłoszony patronem polityków i rządzących w encyklice *Motu proprio* z 31 października 2000 r. przez papieża Jana Pawła II. Zob. D. Agasso, *Święci na każdy dzień. Czerwiec*, przeł. K. Stopa, Kielce 2009, s. 93–94.

**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

Nie będzie przestępstw! A zatem nie będzie kar, sędziów, policji, więzień, nadzorców więziennych; nie będzie żandarmów, katów, sług sądowych, adwokatów; nie będzie skarg, oskarżycieli i oskarżonych; nie będzie kodeksów karnych i akt, toporów katowskich, szubienic i różeg; nie będzie strachu i lęku; nie będzie udawanych cnót i występków; nie będzie już morderców, rozbójników, złodziei, oszczerców i oszustów! [...] To samo dotyczy wypisywania wszystkich niepotrzebnych papierków, jak to: kontrakty kupna i najmu, umowy czeladnicze, ślubne, dzierżawne, służbowe i inne; listy czynszowe i dłużnicze, testamenty, wezwania, protokoły sądowe, księgi hipoteczne, paszporty, książki wędrownie, listy podatkowe; cały ten kram będzie zbędny<sup>66</sup>.

Nie sposób jest sobie wyobrazić życia bez tego wszystkiego, ponieważ wystarczy „żyć uczciwie, nie krzywdzić innych i oddawać każdemu to, co mu się należy”<sup>67</sup> – to naprawdę jest w prawie ważne, jeśli nie najważniejsze, bo na tym polega sprawiedliwość<sup>68</sup>.

W utopijnym podejściu do prawa nie liczy się na pewno jego ilość w postaci liczby regulacji, lecz jakość prawa, czyli zasadnicza jego treść, określająca sprawiedliwość w swej mądrości i prostocie. Ewidentnie widać, że mądrość i sprawiedliwość są nie tylko wartościami ponadczasowymi dla samego prawa, ale mają przy tym wartość uniwersalną dla ludzi jako istot rozumnych i społecznych zarazem. W ten sposób refleksja filozoficzno-prawna, zajmująca się przede wszystkim „aksjologią prawniczą, a więc systemem wartości leżącym u podstaw całego systemu prawnego”<sup>69</sup>, stanowi niezbędny element zarówno myślenia, jak i świata utopijnego.

## PODSUMOWANIE

Każde prawo należy analizować z punktu widzenia trzech Radbruchowskich idei prawa: bezpieczeństwa prawnego, celowości i sprawiedliwości<sup>70</sup>. Jak podkreśla Maria Szyszkowska, sprawiedliwość wyznacza formę prawa, bezpieczeństwo prawne wymaga, by prawo było stanowione, natomiast „określenie treści prawa wymaga się do celowości”<sup>71</sup>. Niemniej wartość najwyższą dla samego prawa, zarówno w jego sensie aksjologicznym, jak i ontycznym, ma sprawiedliwość. Sam Radbruch w czwartej minucie z *Pięciu minut filozofii prawa* pisał o tym tak:

Owszem: celem prawa jest nie tylko sprawiedliwość, lecz także wspólna korzyść. Owszem: prawo jako takie, a nawet całkiem złe prawo zawsze ma jakąś tam wartość – chociażby taką, że ogranicza chaos i gwarantuje niejaką stabilizację. Owszem: człowiek jest istotą ułomną i nie zawsze potrafi harmonijnie połączyć wszystkie trzy wartości, które powinno urzeczywistniać prawo: wspólną korzyść, bezpieczeństwo prawne i sprawiedliwość<sup>72</sup>.

<sup>66</sup> W. Weitling, *Gwarancje harmonii i wolności*, przeł. E. Werfel, Warszawa 1968, s. 316, 318.

<sup>67</sup> Ulpianus, D. 1,1,10: *Iuris praecepta sunt haec: honeste vivere, alterum non ledere, suum cuique tribuere* (cyt. za: *Łacińska terminologia...*, s. 35–36).

<sup>68</sup> Zob. M. Jońca, *Praecepta iuris, czyli o tym, co jest w prawie naprawdę ważne*, „Edukacja Prawnicza” 2011, nr 3(123); P. Kołodko, *Sprawiedliwość jako naczelną idea prawa*, [w:] *Filozofia prawa w życiu i nauczaniu*, red. M. Szyszkowska, Białystok 2004, s. 134–142.

<sup>69</sup> A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2011, s. 18.

<sup>70</sup> Zob. G. Radbruch, *Filozofia...*, s. 79–84.

<sup>71</sup> M. Szyszkowska, *Teoria i filozofia prawa*, Warszawa 2008, s. 188.

<sup>72</sup> G. Radbruch, *Filozofia...*, s. 242.

Podobnie jak w Hymnie o miłości spośród wymienionych boskich cnót – obok wiary i nadziei – największa jest miłość (1 Kor 13), tak gdyby powstał hymn o sprawiedliwości, to z trzech idei prawa – obok bezpieczeństwa i jego celowości – najważniejsza byłaby sprawiedliwość<sup>73</sup>.

Utopie zakładają, że to dzięki prawu zabezpieczy się i zagwarantuje sprawiedliwość, a w konsekwencji zapewni się ludziom w nich żyjących szczęście. Słynną formułę Radbrucha *Lex iniustissima non est lex*<sup>74</sup> należy zatem uznać za najważniejszą zasadę wszystkich praw, w tym przede wszystkim prawa pozytywnego, które powinno obowiązywać w świecie realnym, podobnie jak prawa, które obowiązują w utopiach. „Niesprawiedliwa treść prawa (ustawy) powoduje, że brakuje mu cechy prawa, [a] [...] prawo, które nie próbuje czynić sprawiedliwości, będzie odrzucone jako nieprawdziwe prawo (bezprawne)”<sup>75</sup>. Sprawiedliwość jest więc albo jej nie ma, i nie może być mowy o żadnej „sprawiedliwości totalitarnej”<sup>76</sup>, która i tak pozostanie niesprawiedliwością. Choć nie zawsze należy utożsamiać obowiązujące prawo ze sprawiedliwością, to jednak właśnie ona na zawsze będzie decydować o tym, czy dane prawo to naprawdę prawo.

A prawo w utopiach jest niezbędne. W pierwszej kolejności – do samego ich istnienia jako światów, których faktycznie nie ma. W drugim rzędzie prawo w utopiach jest konieczne do przeobrażania świata realnego, będąc przy tym najlepszym i najskuteczniejszym narzędziem, planem i zarazem metodą służącą do tego właśnie celu. Utopia bez prawa to zazwyczaj jakaś utopia negatywna, może częściej antyutopia niż dystopia. W tej ostatniej przedstawiana kraina jest z założenia nieszczęśliwa, a wszechobecne w niej zło wiąże szczególnie z bezprawiem, zwłaszcza z tym ustawowym, co sprawia, że utożsamia się ją z niesprawiedliwością każdego systemu totalitarnego. Z kolei celem utopii klasycznych, czyli pozytywnych, jest doskonała pod każdym względem wspólnota o charakterze społecz-

<sup>73</sup> Potencjalny Hymn o sprawiedliwości mógłby brzmieć chociażby tak: „Gdyby nie było głodnych i spragnionych, / Biednych i ponizonych, / A sprawiedliwości by przy tym nie było. Byłoby to niczym. / Gdyby tak wszystkich ludzi uszczęśliwiono, / Dano im niczym nieograniczoną wolność, ale bez sprawiedliwości. / Nic by im to nie dało, / Gdyż w głębi swych myśli i tak czuliby się zniewoleni. / Gdyby prawo uczyniło ich równymi, / Żądaliby przywilejów i dążyli do nierówności. / Gdyby prawo ogłosiło, że wszyscy są braćmi, / Przysięgaliby wtedy, że są dla siebie obcy. / Gdyby nawet wprowadzono wieczny pokój, ład i porządek, / Ale za cenę sprawiedliwości. / Byłoby to coś gorszego od samej wojny. / Stanowiło tylko pozory, wprowadzając naprawdę chaos nieskończony. / Bo sprawiedliwość jest jak miłość, / Na wieki pozostanie łaską: / Boską dla wierzących, a majestatu państwa dla jej łaknących. / Sprawiedliwość jest podwaliną władzy podążającej za prawem, / Która wie, że bezwzględne przestrzeganie ustaw może stać się największym bezprawiem. / Sprawiedliwość jest również cierpliwa. / Nie kieruje się sympatiami i antypatiami, / Które mogą odmienić jej oblicze. / Nigdy nie szuka zemsty, gdyż nie unosi się gniewem. / Sprawiedliwość jest sztuką stosowania tego, co dobre i słuszne, / Która zawsze opiera się na mądrości. / Jej wymierzanie wymaga również odwagi i wstrzemięźliwości. / Jest przy tym wieczną, niezmienną i doskonałą zasadą wszystkich praw. / Polega bowiem na oddawaniu każdemu tego, co mu się należy. / Gardzi wszelkim występkiem i zbrodnią. / Ma wzgląd jedynie na prawdę, nie bacząc nawet na łzy ojca ani matki. / Pozostaje siostrą rodzoną pokoju i praworządności. / Sprawiedliwość i tak w końcu zwycięży, / Choćby tylko w sumieniu poczuwającego się do winy. / Wierzy w dobrą wolę, / Pokłada nadzieję w ludzkich sercach, / Kocha się w żalu i pokorze, / Zwłaszcza za złe: myśli, słowa i czyny. / Bez niej poginiemy niczym iskry. / Jedynie dzięki niej możemy przetrwać. / Próbując ją urzeczywistniać – stajemy się naprawdę lepsi. / Tak więc trwają: bezpieczeństwo, celowość i sprawiedliwość. / Te trzy idee prawa, z których największa jest sprawiedliwość”.

<sup>74</sup> Mniej radykalną, a zarazem pierwotną wersją tej formuły jest *Lex iniusta non est lex*, pochodząca najprawdopodobniej od Augustyna Aureliusza / Św. Augustyna z Tagesty (354–430). Za: *Łacińska terminologia...*, s. 42.

<sup>75</sup> J. Oniszcuk, op. cit., s. 16.

<sup>76</sup> Por. K.R. Popper, *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1: *Urok Platona*, przeł. H. Krahelska, Warszawa 1993, s. 108–142.

nym, politycznym, ekonomicznym, moralnym itp., a tej być nie może bez równie doskonałego, czyli odwołującego się do ideału sprawiedliwości, prawa, które wspólnotę taką tworzy, organizuje i zabezpiecza.

## BIBLIOGRAFIA

### LITERATURA

- Agasso D., *Święci na każdy dzień. Czerwiec*, przeł. K. Stopa, Kielce 2009.
- Baczko B., *Światła utopii*, przeł. W. Dłuski, Warszawa 2016.
- Baczko B., *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, przeł. M. Kowalska, Warszawa 1994.
- Berman H., *Prawo a rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1995.
- Bosiacki A., *Utopia, władza, prawo. Doktryna i koncepcje prawne „bolszewickiej” Rosji 1917–1921*, Warszawa 1999.
- Derlatka M., *Wprowadzenie*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2012.
- Dobre prawo, złe prawo – w kręgu myśli Gustawa Radbrucha*, red. P. Mochnaczewski, A. Kociołek-Pęksa, Warszawa 2009.
- Dubel L., Malarczyk J., *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Lublin 2001.
- Ihering R. von, *Walka o prawo*, przeł. B. Kutylowski, Petersburg 1894.
- Jońca M., *Praecepta iuris, czyli o tym, co jest w prawie naprawdę ważne*, „Edukacja Prawnicza” 2011, nr 3(123).
- Kant I., *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, przeł. F. Przybylak, Wrocław 1992.
- Kant I., *Wznowione pytanie czy rodzaj ludzki stale zmierza ku temu, co lepsze?*, przeł. M. Żelazny, [w:] idem, *Spór fakultetów*, Toruń 2003.
- Kaźmierczyk S., *Założenia metodologiczne rozważań o relacjach między prawem w znaczeniu instrumentalnym a prawem w znaczeniu pozainstrumentalnym*, [w:] *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa*, red. A. Kozak, Wrocław 2000.
- Kołodko K., *Sprawiedliwość jako naczelną ideą prawa*, [w:] *Filozofia prawa w życiu i nauczaniu*, red. M. Szyszkowska, Białystok 2004.
- Krawczuk A., *Pan i jego filozof. Rzecz o Platonie*, Poznań 1984.
- Kuźmich K., *Filozoficzne przesłanki instrumentalizacji prawa w utopii komunistycznej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, vol. 14(1), DOI: <https://doi.org/10.15290/mhi.2015.14.01.19>.
- Kuźmich K., *Istota utopii komunizujących*, [w:] *Oblicza utopii, obłudy i zakłamania*, red. W. Łysiak, t. 1, Poznań 2013.
- Łacińska terminologia prawnicza*, red. J. Zajadło, Warszawa 2009.
- Morawski L., *Instrumentalizacja prawa (zarys problemu)*, „Państwo i Prawo” 1996, z. 6.
- Morus T., *Utopia*, przeł. K. Abganowicz, Poznań 1947.
- Oniszczyk J., *Prawo do oporu i Radbrucha wizja nieposłuszeństwa obywateli. Opór jako odtworzenie nowoczesnej polis*, [w:] *Nieprzećiętność. Dylematy wolności*, red. M. Szyszkowska, A. Rossmann, Warszawa 2013.
- Parniewski W., *Szkice z dziejów myśli utopijnej (Od Platona do Zinowjewa)*, Łódź 2000.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie języków oryginalnych*, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań–Warszawa 1980.
- Platon, *Państwo: z dodaniem siedmiu ksiąg Praw*, przeł. W. Witwicki, t. 1, Warszawa 1958.
- Platon, *Prawa*, przeł. i oprac. M. Maykowska, Kraków 1960.
- Popper K.R., *Spółczesność otwarta i jego wrogowie*, t. 1: *Urok Platona*, przeł. H. Krahelska, Warszawa 1993.
- Popper K.R., *Spółczesność otwarta i jego wrogowie*, t. 2: *Wysoka fala prorocztw: Hegel, Marks i następstwa*, przeł. H. Krahelska, Warszawa 1993.
- Radbruch G., *Filozofia prawa*, przeł. E. Nowak, Warszawa 2009.
- Rihs Ch., *Les philosophes utopistes: le mythe de la cite communautaire en France au XVIIIe siècle*, Paris 1970.

**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

---

- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Safjan M., *Państwo a wartości etyczne. Prawo i polityka*, [w:] *Prawo a polityka. Materiały z konferencji Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, która odbyła się 24 lutego 2006 roku*, red. M. Zubik, Warszawa 2007.
- Sentencje łacińskie*, oprac. M. Dubiński, Warszawa 2005.
- Słownik języka polskiego*, t. 1: A–K, red. M. Szymczak, Warszawa 1978.
- Staśkiewicz W., *Prawo jako narzędzie polityki państwa okresu przemian (przeszłość wobec przyszłości)*, [w:] *Prawo a polityka. Materiały z konferencji Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, która odbyła się 24 lutego 2006 roku*, red. M. Zubik, Warszawa 2007.
- Stefaniak Ł., *Utopizm. Źródła myślowe i konsekwencje cywilizacyjne*, Lublin 2011.
- Sylwestrzak A., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2011.
- Szlachta B., *O pewnym temacie podejmowanym przez amerykańskich filozofów polityki*, [w:] *Amerykomania. Księga jubileuszowa ofiarowana Andrzejowi Mani*, red. W. Bernacki, t. 2, Kraków 2012.
- Szyszkowska M., *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1993.
- Szyszkowska M., *Filozoficzne interpretacje prawa*, Warszawa 1999.
- Szyszkowska M., *Teoria i filozofia prawa*, Warszawa 2008.
- Szyszkowska M., *Zarys filozofii prawa*, Białystok 1994.
- Valtorta M., *Poemat Boga-Człowieka. 7 ksiąg*, przeł. E. Bromboszcz, ks. IV, cz. V, Katowice 2012.
- Weitling W., *Gwarancje harmonii i wolności*, przeł. E. Werfel, Warszawa 1968.
- Wołodkiewicz W., *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?*, Kraków 2003.
- Wstęp do nauk prawnych*, red. A. Jamróz, Białystok 1998.
- Zieliński E., *Nauka o państwie i polityce*, Warszawa 2006.

#### AKTY PRAWNE

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483).